

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 100.

w Srodeę dnia 16. Grudnia Roku 1807.

z Poznania d. 14. Listopada.

Jako supplement do opisu podróży Najjaśniejszego Króla Saskiego, Pana naszego miłościwego, umieszczamy tu przesłanę nam w tych dniach doniesienie, iż nasz łaskawy Monarcha dojeżdżając do stolicy Warszawy, d. 20. z. m. wieczorem wraz z Królową i Królewą Jęmością w Nieborowie zatrzymał się i tamże w pałacu Xiążęcia Radziwiłowskim, iaknayspaniałey na przyjęcie Jego usposobionym, przenocowawszy, nazajutrz od rana dopiero w dalszą podróż do namienioney stolicy udał się.

z Warszawy d. 6. Grudnia.

NN. Królestwo Jchmość i Xiężniczka Augusta, raczyli na dniu wczorayszym zaszczyścić przytemnością swoją teatr narodowy Polski. Przy wysiadaniu z karety przywitał N. Pana, JW. Minister Polieyi i wprowadzał Go do łoży. Za ukazaniem się Monarchy cała sala zabrzmiiała okrzykiem: *Vivat!* który za zbliżeniem się N. Królowey i Xiężniczki, powtorzono. Łaskawe Królestwa Jchmość skłonienie i wyraz twarzy Jch okazywały: iż z ukontentowaniem odbieraia to głośnie i z serca pochodzące, licznie zebraney publiczności przywitanie, do którego

wszyscy kraju Polskiego mieszkańcy byłiby chętnie należeli.

Dla uświetnienia tey reprezentacyi grane było napisane oryginalnie wierszem Melodrama historyczne w 2 aktach, pod tytułem: Karól W. i Witykind. Piszą dzieie, że Karól W. (*) odziedziczywszy tron po śmierci brata swego Karlomana, w bitwach, które przymuszony był staczać, znalazł w Witykindzie Xiążęciu i Wodzu Sasów, godnego siebie rywala. Xiąże ten, zachęcał kilkokrotnie współ-ziomków swoich do powstania przeciw Karolowi W. Ostatni chcąc kres położyć krwawey wojnie, wezwał Witykinda do dworu swego. Przystał na to Xiąże Saski i udał się do Cesarza do Attigny w Szampanii. Karól przyjął go z nadzwyczajną grzecznością, udarował Xięstwem Anglii

(*) Sławny ten Monarcha urodził się w roku 742. W roku 800 koronowany był w Rzymie przez Leona III. Papieża, Cesarzem zachodnim. Pod chwalebnym rządem jego zostawały: Francya, Niemcy, Niderlandy, całe prawie Włochy, część Hiszpanii i część Węgrow. Umarł w roku 814. mając lat 71. w roku Królestwa swego 47. a Cesarstwa 14. Pochowany był w Akwizgranie.

i skłonił do przyjęcia wiary Chrześcijańskiej,
która odtąd nie miała gorliwzego, nad niego
obrońcy.

W melo-drammie scena jest w Attigny
i wszystko prawie wspiera się na historii po-
wyżey przytoczoney, to nawet co autor przy-
tacza o narodzie Wendów; znajdziemy bo-
wiem w niektórych dziełach, iż Obotry-
towie, naród Słowiański, połączył się z Ka-
rolem W. w czasie jego wyprawy nad Elbę.
Intryga miłośna syna Witykinda i Klotyl-
dy, iako też niektóre mniejsze szczegóły,
są przydatkiem poety.

W sztuce tej autor stosował czasy da-
wniejsze do obecnych. Z przytoczonych ni-
żej niektórych z dzieła tego wypisów, ła-
two poznać zamiar uczczenia Dwóch Mo-
narchów, z których Jednemu, winni jesteśmy
nieoszacowane szczęście posiadania Drugie-
go. Stosowność ta rzeczy tysiącem lat od-
daloney, do czasu teraźniejszego, upoważnia
nawet medal na końcu zeszłego roku wybity
w Paryżu, na którym z iedney strony, znaj-
dują się popiersia *Karola W.* i teraźniejsze-
go Cesarza z napisem *Charlemagne Emp.*
i *Napoleon Emp.* z drugiej zaś popiersia
Witykinda i dzisiejszego Króla, z napi-
sem: *Witykind R. S.* i *Frédéric Aug. R. S.*

Przystąpimy teraz do udzielenia czy-
telnikom naszym, niektórych z tego drama
wyłątków.

W akcie 1. teatr wystawia okazałe przy-
sionki pałacu Cesarskiego. Roryków i in-
ni wodzowie na czele wojska wchodzi przy
odgłosie muzyki wojenney.

Chór.

Bracia po wojennym znoiu
Pamiętni chwały i męstwa,
Poydziem na łonie pokoju
Użyć owoców zwycięstwa.

Lecz nas pokoy nie odmieni;
Dowiedziem za pierwszą sprawą
Ześmy do chwały zrodzeni
Ze wojny naszą zabawą.

Roryków.

Tak jest bracia! w dzielnym mężu
Sam spoczynek strasznym bywa.
Zołnierz wsparty na orężu
Grozi światu choć spoczywa.

Gdy Mars w Karola postaci
Znowu nas wezwie do boju,
Poydziem — i drogę przypłaci
Kto nam zazdrościł pokoiu.

W Scenie agiey wchodzi *Karol* otoczony
orszakami wojskowych i dworzan — i mówi:

Wierni sławie żołnierze, wy co każdej chwili
Dobrzeście się oyczyźnie i mnie zasłużyli;
Czas już doznać swobody: niech waleczni męża
Nawykle do triumfów zawieszają oręże.
W pośród nieprzełamanej tylu zwycięstw straży,
Któż wam spokojność waszą przerwać się odważy?
Biją orły nasze od brzegów Sekwany,
Aż po nad mórż Bałtyckich pierniste bałwany.
Tutaj bitwy wygrane, tam twierdze zdobyte,
Nicefor sprzymierzony, Lombardy podbite,
Wendowie do oyczyzny wróceni i sławy;
Te są korzyści waszey ostatney wyprawy,
Które teraz zupełnym uwienią się plonem,
Gdy wiecznie trwały pokoy zawrzemy z Saxonem,
Tego iedynie żądam, tegom dawno życzył,
Żebym wśród mych przyjaciół, Witykinda liczył...

* * *

Chór śpiewa potem:

Karól przewagą oręża
Mógłby całym światem władać
Przecież dla tego zwycięża
Żeby ludom pokoy nadać.

Szczupłość miejsca, nie dozwala nam
czynić wypisów z wszystkich scen, niektóre
więc tylko jeszcze wspomniemy.

Na doniesienie, że Posłowie Wendów
przybyli, *Karol* odpowiada:

Znam ten naród wojenny, co w świetnym zaszczycie;
Dla sławy i oyczyzny poświęca swe życie,
Doznałem ich przyjaźni, doświadczyłem męstwa,
I oni do moiego należą zwycięstwa...

Jeden z wodzów taki przed *Karolem*
kreśli obraz Saxonii:

Kto utrzy szczęście ludu na Saxonów ziemi,
Ten rzady Witykinda porówna z twoimi.
W bogactwa przyrodzenia kraina obfita,
W przemysł, handel, nauki, swobody zakwita.
Zdaie się, że ten naród tak waleczny w boju,
Nigdy ulubionego nie przewałał pokoru.

Tak roztropny Witykind swym ludem kieruje,
Každy w nim Ojca kocha, nikt Pana nie czuje.
Słowem, tak jest od swego narodu kochanym,
Że gdyby nie twym, iego chciałbym być poddanym.

Tenże wodź tak przed *Radamantą* wysta-
wia Wedów:

Nad bystrym Elby brzegiem jest Wendów kraj żyzny,
Których nappierwszym czuciem miłość swey oyczyzny,
Ma ku północy swoje pobratymskie kraie.
Którym dziedziczna sława nazwisko nadaie.
Od obcych gwałcicieli ta ziemia deptana,
Długo dźwigała iarżmo nie miłego Pana.
Zaledwie porę dawney wolności poczuł,
Wendowie swe kajdany na miecze przekuli.
O gdybyś świadkiem była rycerskiej ochoty!
Codzień wzrastały nowe wojowników roty.
Wszystko nieś w ofierze... i starzy i młodzież
W oka mgnieniu w Marsową przybrali się odzież:
Biegli gdzie powsta wodła, gdzie ich honor wzywał,
Co wczoraj broń przymierzał, dziś bitwy wygrywał.

Na prozbę Posła Wendów, kończącą się
temi słowy:

Uczyn co dobrem sądzisz — słuszności żądamy...

Karól odpowiada:

Tak zapewne słuszności... w tey was nie zawiodę:

(do Witykinda.)

Pomóż mi Królu, godną wydzielić nagrodę.
Wendy równie wiernością, iak mężstwem się szczycę.
Blika z nemi Saxony łączą się granicą;
Ozdób jeszcze twe skronie tą drugą koroną...

Witykind.

Z obawą widzę liczbę dzieci pomnożoną,
Nie raz ich życziwości dla siebie doznałem;
Obeynę dwa narody czułości podziałem
I równie przestrzegając chwały obu tronów
Cały będę dla Wendów, cały dla Saxonów.

Zakończyła sztukę następującą:

KANTATA.

Dwa głosy.

Na wdzięczney Polaków ziemi,
Odnawiasz Królu te ślady,

Które niegdyś Twe Naddziady

Wslawiły rządy świetnemi.

Nie pierwsze, miłość, zapaly

W sercach przywiązanych nieci:

Dawne to już Panie dzieci

Ojca swego odzyskały.

Jeden głos.

Ta ziemia do swego łona

Gdy Cię pierwszy raz wezwiała;

Szczęściem naszym zatrwożona

Przemoc nas zagubić chciała.

Lecz Bóg co martwych ożywi,

Lub gdy chce, w gruzach zagrzebie.

Wyrzekł: *będziecie szczęśliwi...*

I Polska uyrzała Cichie.

Sześć głosów.

Królu! nie my tylko sami

Doznaiem tego wesela...

Granica kraie rozdziela;

Bracia się łączą sercami.

Przyim zamiast potęgi znaków,

Prostą, lecz drogą ofiarę:

Dwie dawne cnoty Polaków,

Miłość i niezłomną Wiarę.

Chór.

Boże! co wydaiesz sądy

Na nędznych i Królów razem;

Utrzymuy AUGUSTA rządy!

Wszakże On Twoim obrazem.

Przed zaczęciem wspomnioney kantaty
ukazał się w głębi testru, piękny transparent
malowania J. Pana *Plescha*, wystawiający w
górze cyfrę N. Pana w świetle promienistym:
w środku starca wyobrażającego czas, trzy-
maiącego herby Saski i Polski; u spodu kulę
ziemską z napisem: *Xięstwo Warszawskie*
i z dwoma po bokach osobami wyobrażają-
cemi: Sprawiedliwość i Pokoy.

Uszanowanie iakie przytomność Monarchy
i N. iego familii, wzbudzała w widzach, tłu-
mią w nich wszystkie głośne oznaki radości.

W dniu tym przeznaczone były jedynie na uczczenie Królestwa Jchmość, do loży których wszystkich oczy nieustannie się zwracały. Zupełna cichość panująca w sali przerywana tylko była przez *vivaty!* za przybyciem Królestwa Jchmość, za ukazaniem się transparentu, a w końcu przy oddaleniu się N. Pana z teatru.

Muzykę do tej sztuki zrobił P. *Elsner* a balet Pan *Szłancowski*. Antrepreza nie żałowała kosztów na iak nayokazalsze iey wystawienie.

z Warszawy d. 7. Grudnia.

Wczoray były przed południem i wieczorem pokoje u dworu. Tegoż dnia mieli honor znaydować się na obiedzie u N. Pana członki Rady Stanu i bywzey Kommissyi Rządzącey, iako też przytomni w tej stolicy dawnieysi J.W.W. Biskupi i Woiwodowie.

Onegdaj J.W. de Bourgoing, Minister Pełnomocny N. Cesarza Francuzów drzy dworze naszym, dawał wielki bal, na który wiele znakomitych osób było zaproszonych.

Bieg komety uważany był ciągle w tej stolicy w wieczorach, w których niebo nie było chmurami pokryte, to jest: 2. 3. 4. 11. 20. i 24go Listopada. Kometa szedł podług przepowiedzianej drogi przechodząc prawie codziennie trzecią część iedności za miarę wziętey. Dnia 24. Listopada był już o taką 3cią część wyżej nad *Alpha Lyrae*, koło której blisko przeszedł. Światło iego coraz bardziej słabiało i ledwie już samym okiem dostrzeżone być mogło.

z Francyi d. 24. Listopada.

Od kilku dni rozeszła się powszechna wieść, iż za kilka dni część konskrypcyi za rok 1809. przedczasem będzie wybrana. Zapewniając, iż tak, iak w zeszłym roku wydane będzie Senatuskonsultum, z mocy którego 120,000 młodych ludzi iako rekruci pod

dyspozycją rządu oddani zostaną. Armia Francuzka mając stać w ska bardzo rozległe wymaga koniecznie rekrutowania nowego wojska.

z Medyolanu d. 24. Listopada.

Dnia 21. Listopada o godzinie 12. w południe stał tu Nayiaśniejszy Cesarz i Król Napoleon.

z Kolonii d. 21. Listopada.

Dziś rano wymaszerowali ząd ienci Moskiewscy, którzy od dnia 10. Października tu się bawili. Siła ich składa się z trzech batalionów, które mają kantonować w St. Goar, Oberwesel, Bacharach i Bingen; sześć innych batalionów, które się były zgromadziły do Koblenz i Bonn, mają kantonować wokolicy Moguncyi. Wszystkie rzeczone bataliony niesą jeszcze ubrane i uzbroione; i czas pomaszerowania ich do Moskwy nie jest jeszcze wiadomy.

z Stuttgardu d. 30. Listop.

Wczoray wieczorem o godzinie 5. przy był tu z Paryża Król Jmć Westfalii wraz z małżonką swoją.

Od lewego brzegu Renu d. 21. Listopada.

Kilka korpusow Niemieckich, w służbie Francuskiej zostających ruszyło, do Bayonne dla udania się wraz z armią odwodową Jenerała Dupont do Hiszpanii, skoro armia ta przyzwicie uorganizowaną zostanie; także pomaszerowało tam w tych dniach kilka oddziałow piechoty i konnicy Francuskiej. Pewne publiczne pismo donosząc, iż między Moskwą Turcyą i innymi mocarstwami ważne negocyacye są rozpoczęte, twierdzi oraz, iż w ciągu tych negocyacyow woyska Moskiewskie w pewney części Multan i Wołoszczyzny pozostaną się, że woyska Austriackie bardzo są czynne i że państwo Tureckie od znaczney siły woyskowej opasane zostanie.

z Wenecyi d. 19. Listopada.

Dnia 16. t. m. przyszła tu wiadomość przez kuryera z Medyolanu, iż Nayaśniesz Cesarz i Król między 24. i 28. t. m. przytomnością swoją nas udarować raczy. Jak największe i iaknayprętsze przysposobienia czynią do przyięcia go.

z Austrii d. 28. Listopada.

Dwóch młodszych braci Cesarza Jmci obrali sobie stan duchowny; jeden z nich nominowany jest biskupem w Ołomancu; a drugi biskupem w Waizen w Węgrzech. Obydwóch zaszczycił Papież godnością kardynalską, przysławsz im przez kuryera znak teyże, cze. wony kapelusze. Każdy z nich zapłacił za to do szkatuły papieskiej po 60,000 zł. niemniej po 15,000 zł. do skarbu publicznego Rzymskiego i po 5000 zł. za szportle i należitości kancelaryi, ogółem więc po 80,000 zł.

z Petersburga d. 17. Listop.

Wojna przeciwko Anglii jest zadeklarowana; na wszystkie towary i własność Angielską włożony jest areszt. Nasz poseł w Londynie jest odwołany, a Lord Gower, Minister Angielski przy tutejszym dworze odebrał już paszporta do odjazdu i bawi tu tylko jeszcze dla choroby. Deklaracya wojny, akt jeden z nayznakomitszych, brzmi, iak następuje:

Im więcej Cesarz przyiaźń Jego Królewskiej Mości Brytańskiej szacował, z tém większym żalem postrzegać musiał, iż Monarcha ten cale się od niey usuwał.

Po dwa razy podnosił Cesarz oręż za sprawą, która Anglią naywięcej obchodziła; daremnie jednak nalegał na to, aby Anglia swoy własny interes wspierała, lubo nieżądał, aby woyska swoje z woyskami Rosyijskimi połączyła, lecz tylko aby dywersyą sprawić usiłowała. Jak wielce atoli musiał

bydź zadziwiony, widząc Anglię w swobey własney sprawie nieczynną. Obojętnym okiem patrząc na krwawe sceny wojny, która właśnie podług iey życzenia się toczyła, zamiast przyłożenia się do niey, wysłała była woyska swoje do atakowania wyspy Buenos Ayres. Część iey armiiów, która zdawała się bydź przeznaczoną do uczynienia dywersyi we Włoszech, opuściła nakoniec Sycylią, gdzie się była zgromadziła. Nie bez przyczyny można było spodziewać się, iż woyska Angielskie do brzegów Neapolitańskich były przeznaczone, lecz potém dowiedziano się, iż były użyte w celu podbięcia Egiptu.

Nad czém zaś naybardziej bolało serce Jego Cesarzkiej Mości, to jest, że Anglia przeciwko wszelkiej wierze i przeciwko wyraźney osnowie traktatów zachodzących handel iego poddanych ciemieżyła; i kiedy? — oto właśnie gdy Moskale krew swoją w świętych potyczkach rozlewali.

Chociaż iuż pokoy ostatni między Rosyą i Francyą stanął, Jego Cesarzka Mość nieodstąpił jednak, mimo swych sprawiedliwych zażaleń przeciwko Anglii, zamiaru, czyniō dla niey przysługi, obowiazawszy się sam traktatem do przyięcia pośrednictwa między Francyą i Anglią. Jego Cesarzka Mość proponował wkrótce potem Jego Królewskiej Mości W. Brytanii chęci swoje w tey mierze z oznaymieniem, iż się będzie starać o pokoy, ambicyi iego odpowiadający. Lecz Ministerium Brytańskie, aż nadto wierne swoim planom, podług których węzły przyiaźni między Rosyą i Anglią miały bydź rozwiązane, odrzuciło medyacyą.

Pokoy Rosyi z Francyą miał bydź przygotowaniem do pokoju powszechnego; to obudziło nagle Anglią na pozór śpiącą, lecz nie w innym celu, iak tylko aby wzniecić

nowe pożary ogniowe na północy Europy, waczynając i tocząc dla utrzymania ich wojnę, które sobie nigdy nieżyczy ukończyć.

Jey flotty, iey woyska ukazały się nad brzegami Danii, końcem dopełnienia tamże gwałtu, iakiego obfita w przykłady historya wskazałby niezdolała.

Mocarstwo spokojne i umiarkowane, które przez ciągłą i niezmienną mądrość w kolei Monarchów szacunek sobie ziednać umiało, widzi się być napadnionem i traktowaniem, iak gdyby skryty spisek knowało, iak gdyby o upadku Anglii myślało, — a to wszystko dla usprawiedliwienia témprętszego złupienia go.

Jego Cesarska Mość widząc obrażoną powagę swoją i swe stosunki przeciwko północnym dworom przez gwałt ten popełniony na morzu wschodniem, morzu zamkniętem, którego spokojność od dawnego czasu i wiedz gabinetu St. James od mocarstw sąsiedzkich była gwarantowana, nieukrywał Anglii swej niechęci, oznajmując iey, iż niemożna to być naczulę.

Jego Cesarska Mość nie mógł przewidywać, iż Anglia, używszy potęgi swej skutecznie i upatrzwszy zbliżoną porę uprowadzenia swej zdobyczy, nową obelgę Danii wyrządzi i że Jego Cesarska Mość tę obelgę dzielić będzie musiał.

Nowe propozycje, w celu pojednania na nowo Danii z W. Brytanią czynione, zmierzają iedynie ku podbiciu i poniżeniu Danii.

I tego Jego Cesarska Mość nieprzewidywał, iż będą po nim wyciągać, aby podbicie takowe gwarantował i zaręczył za to, że gwałt niniejszy żadnych szkodliwych njebędzie miał skutków dla Anglii. Ambassador Brytański śmiał Ministrem Cesarza proponować, aby Jego Cesarska Mość był obrońcą i

protektorem postępku, który tak głośno ganiiono.

Cesarz nieskłonił uwagi swej na krok ten gabinetu St. James, chyba tyle tylko, ile, prawdziwie na nią zasługiwał, postrzegając zresztą, iż czas jest, aby położył granice swemu umiarkowaniu.

Xiąże następca tronu Danii, który posiada charakter pełen energii i szlachetności, a którego opatrność udarowała wielkością duszy, odpowiadającą dostojństwu jego rangi, kazał oznajmić Cesarzowi, iż uniesiony sprawiedliwą niechęcią przeciwko temu, co się w Kopenhadze wydarzyło, nieskłonił się do ratyfikowania zawartej w tej mierze konwencji, uważając ją za żadną.

Wkrótce potem kazał uwiadomić Cesarza o czynionych mu na nowo propozycjach, które, zamiast ułagodzić go, bardziej jeszcze jego niechęć drażniły, ponieważ zmierzają do tego, aby kroki swoje piętnem poniżenia oznaczył, którego cechy nigdy niebędą.

Cesarz przejęty zaufaniem, które rzeczony Xiąże w nim pokładał, zastanowiwszy się nad własnymi zażaleniami przeciwko Anglii i nad obowiązkami swymi względem północnych narodów — obowiązkami, przyjętymi od Cesarzowej Katarzyny i od ś. p. zmarłego Cesarza, postanowił dopełnienie tychże.

Jego Cesarska Mość zrywa wszelkie współleczeństwo z Anglią, odwołując ztamtąd całe swoje poselstwo i niecierpiąc dłużej u siebie ambassady Brytańskiej. Odtąd niemają żadne zachodzić stosunki między obiema narodami.

Cesarz oświadcza, iż każdy akt kassacie, który kiedykolwiek między W. Brytanią i Rosyą był zawarty, a mianowicie konwencją, pod dniem 1⁵ Czerwca 1861 zapadłą,

proklamując na nowo zasady uzbroionej neutralności, tego pamiętnika mądrości Cesarzowej Katarzyny, i obowiązując się, nie odstąpić niniejszego systemu.

Cesarz żąda od Anglii, aby poddanych jego za wszystkie ich sprawiedliwe reklamacje okrętów i towarów, które za własnego jego panowania przeciwko wyraźnej osnowie traktatów były wzięte lub zatrzymane, dostatecznie wynagrodziła; oświadczając, iż między Rosyją i Anglią żaden przyjacielski stosunek niebędzie przywrócony dopoty, dopoki ostatnia satysfakcyi Danii nie da.

Cesarz się spodziewa, iż Jego Królewska Mość Brytańska, zamiast dozwalania Ministrom swoim, aby nasiona wojny roznosili, poydźcie za głosem własnego uczucia, i skłoni się do zawarcia pokoju z Jego Cesarstką Mością Francuską, coby nieszacowaną dobroczynnością dla całej Europy było.

Skoro wszystkie powyższe punkta, a mianowicie co do pokoju między Francją i Anglią, bez którego żadna część Europy prawdziwej spokojności obiecywać sobie niemoże, dopełnione zostaną; na ow czas Jego Cesarzowska Mość chętnie przywróci przyjacielskie stosunki z W. Brytanią; stosunki, które z powodu sprawiedliwego nieukontentowania, iakiem zajęty byż musiał, aż nadto może przedłużył.

Dan w Petersburgu dnia 26. Października 1807.

z Petersburga d. 18. Listopada.

Lord Gower, poseł Angielski udał się żąd przez Szwecyą do Anglii; sekretarz od legacyi Angielskiej zatrzymał się tu jeszcze dla choroby.

Bardzo wiele kupców Angielskich oddaliło się już żąd.

W samym dniu wyszły przeciwko An-

glii Deklaracyi wyruszyło z pod Cronstadt 20 Angielskich okrętów.

Towary Kolonialne bardzo tu poszły w górę.

z Rygi d. 11. Listopada.

Dziś rano włożono embargo na stojące tu okręta Angielskie i na znajdującą się na tychże własność Angielską; okrętów rzeczonych jednak niebyło tylko dwa, a reszta mając wiatr pomyślny, odbiła jeszcze wczoraj od brzegów.

z Londynu d. 13. Listopada.

Izba skarbową miała w ciągu miesiąca Września do płacenia: 4 miliony 5 kroć sto tysięcy funtów szterlingów.

Wyprawa pod komendą Jmć Pana Sir Sidney Smith zostająca, która była do zdobycia Portugalii przeznaczona, musiała pospieszyć do Gibraltaru dla wzmocnienia tamecznego garnizonu, który się obawia ataku z strony Armii Francusko-Hispańskiej. Amerykanie są w stanie wyprawienia 4 do 5000 Korsarzów, którzy w przypadku wojny znacznie nam szkodzićby mogli.

Uwiedomienie. Na zanesioną skargę cechu rolniczego miasta Międzyrzecza, przeciw tamtejszemu pocztmaistrowi Dunquerque, względem wzbraniania się, albo niezupełnego wypłacenia, dostawiającym konie do usług pocztowych. Nayaśniejsza Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego, rozkazała niżej podpisanemu urzędowi poborowemu, osobiście się udać do Międzyrzecza, i tam z wszystkich pretensyi likwidacyą ułożyć, etc. przykazując przytym, aby termin do ułożenia likwidacyi, i dzień bytności swojej w Międzyrzeczu do wiadomości każdego przez gazety ogłosił. Przeto niżej podpisany uwiadomia każdego, iż termin do ułożenia likwidacyi i przyjmowania pretensyi na dzień 27. t. m. zrana o 8. godzinie w Międzyrzeczu na ratuszu tamtejszym naznaczono. Każdy więc, który względem niezupełnego wypłacenia za przystawione konie na

prosec., sędzi się być ukrzywdzonym od Pocz-
maistra Dunquerque, na dzień naznaczony powi-
nien się przed niżej podpisanym meldować i w
przystojności Poczmaistra Dunquerque, preten-
sya swoją podać, i dowodzić; ten zaś któryby się
na dzień naznaczony nie stawił, i swoją pretensyą
się nie zgłosił, sam sobie przypisze gdy pretensyą
swoją praekcludowany zostanie.

Dan w Kargowie dnia 11. Grudnia 1807.

Urząd Poborowy Międzyrzeczyckiej Inspekcji.
Unrug.

*Fabryka ołowków i sztyliczków czerwonych
do rysowania*

Fabryka ołowków i sztyliczków czerwonych
w Poczdamie, rekomendacja Prześwietney Pu-
bliczności znaczną gotowość najlepszych ołowków,
fabrykowane z prawdziwego grafitu, które w tań-
szej cenie, niżeli angielskie, na używanie JM.
Inżynierów, malarzów i znaczcicieli, tudzież
od wszelkich gatunków ołowki, sztylicki i czer-
wone i przednią czarną, czerwoną, i brunatną kre-
dą do znakowania. Na wielkie obsałowanie ku-
piący znaczny rabat zyska. Wzwyżnamienione
wyborne ołowki są zawsze od Krolewsko-Pruskiej
Akademii Inżynierów używane, i za bardzo do-
bre uznane. Poczdam d. 6. Grudnia 1807.

J. H. Kromberg & Kemp.

Uwiedomienie. Sąd Appellacyjny Departamen-
tu Poznańskiego mając sobie powierzony dozór
depozytów, zaleca wszystkim obywatelom aby ia-
ko debentom z iakiego kolwiek źródła należyto-
ści winne niebawnie pod nieuchronną exekucyą
do depozytów naszych zapłacili.

Dan na Sessyi dnia 10. Grudnia 1807.

Uwiedomienie. Kto ma ochotę, na domostwo
z ogrodem kuchennym, w Poznaniu na Przedmie-
ściu wildzie sytuowanymi i żdnemi dugami nie ocią-
żonym, 200 do 300 taterów, za ubezpieczeniem
hypotecznym, na pierwszą hypotekę, wyporzy-
cić, niech się ten zgłosi do Expedycyi gazet.

Uwiedomienie. Koń kary z dnia 13 na 14.
Grudnia znaleziony; właściciel jego zgłosi się do
mnie na ulicy S. Marcina Nr. 199. w przeciagu
dni 14.

Staboszewski.

Doniesienie. Pozbawiony będąc przez zasług
odmianę w rządzie, wraz z wielu innymi urzę-
dnikami budowniczymi, urzędu i czynności, ży-
czyłbym sobie tymczasem, poki gdzie indziej
umieszczony nie zostanie, wraz z niektórymi in-

nymi, zatrudniać się prywatną robotą w przed-
miotach budowli i rozmiarów. Dziedzię dobr
lub inni właściciele, życzący sobie mieć grunta
swoje rozmierzone, albo też potrzebujący do bu-
dowli dobrych architektonicznych abrysów, an-
szlagów i t. d. upraszają się zatem, żeby się w ten
mierze raczyli do mnie zgłosić na ulicy Wilhel-
mowskiej, a teraz ulicą Napoleona nazwanej,
w mojej kamienicy pod Nrem 171. a mogą być
tęm bardziej przekonani, że takie roboty pod
słusznymi warunkami, dobrze i prętko uskutecz-
nione zostaną, ile że ma na potrzebnych i zda-
tnych pomocnikach nie zchodzi. W Poznaniu
dnia 9. Listopada roku 1807.

Heermann,

Konsyliarz woienny i budowniczy.

Doniesienie o reduktach. JP. Niklewicz na
honor uwiadomić publiczność, iż przez ciąg na-
chodzącego karnawału, dawać będzie reduktę w
mieście Kościanie w kamienicy złotnickich upra-
szając publiczność; aby go względami swoimi za-
szczycić raczyła.

Doniesienie. Z przyczyny iż Nowy rok w dzień
Piątkowy przypada daruie zatym Szanowna or-
z wysoka Publiczność, iż lubośmy uwiadomili, iż
reduktę w Krotoszynie w Nowyrok pierwszą być
miała, lecz ta w najpierwszą niedzielę po Nowym
roku swoy początek dopiero weźmie, i tak cią-
gle nawet i w trzy Krole kontynuowaną będzie.

Krotoszyn d. 10. Grudnia 1807.

Entreprzyza.

Citatio Edictalis. Ponieważ na majątek mał-
żonków Bernada Seiffert z Rakoniewic, do któ-
regu Mistrzarnia Rakoniewicka, dom, ogród,
stodoła i blisko 14 morgów roli w Rakoniewicach
iako i dom w Buku należy, podług dekretu dzi-
siajszego konkurs otworzono, zapożyczają się
więc wszyscy, którzyby iakie pretensye do masy
konkursowej mieli niniejszym, ażeby na termi-
nie dnia 2. Kwietnia 1808. o 9. godzinie w Rako-
niewicach wyznaczonym pretensye swoje osobiście
lub przez ważnych o plénipotentow podali i we-
ryfikowali; w niestawieniu zaś spodziewać się mo-
gą, iż z pretensyami swemi do masy prekludowa-
ni będą, i na nich przeciw zameldowanym kre-
dytorom uciszenie wieczne włożone być ma.

W Koszanowie dnia 26. Listopada 1807.

Sąd Patrymonialny majątności Rakoniewickiej.

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNAŃSKIEY
Nr. 100.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Gdy Departament tutejszy obowiązany jest do następujących 25. magazynów, iako to: 1. w Skwierzynie; 2. w Miedzyrzeczu; 3. w Pszczewie; 4. w Pniewach; 5. w Bytniu; 6. w Poznaniu; 7. w Kostrzynie; 8. w Wrzesznie; 9. w Słupcy; 10. w Kleczewie; 11. w Sompólnie; 12. w Brześciu; 13. w Kowalu; 14. w Włocławku; 15. w Służewie; 16. w Rawiczu; 17. w Lesznie; 18. Kościanie; 19. w Wschowie; 20. Szmiglu; 21. Czempieniu; 22. w Kurniku; 23. w Pobiedziskach; 24. w Gnieźnie; 25. Pyzdrach

mięso potrzebne dla kantonującego i przechodzącego woyska dostarczać, które to dostarczanie w entrepryzę mniej żądającemu przez licytacją wypuszczone byćć ma; wzywają się przeto wszelkiego gatunku entreprenierowie mający ochotę dostawiać mięso dobre na racye kontraktem opisać się mające do wszystkich wspomnianych, lub do niektórych tylko magazynów, aby się na dniu 18. Grudnia r. b. przed wyznaczonym do tego deputowanym Ur. Twardowskim, Konsyliarzem, w Izbie Naszey Sessyonalney rano o godzinie 10. stawili, gdzie najmniey żądający, a będący w stanie kaucya dostateczną złożyć, pewnym byćć może, iż kontrakt stosowny zawarty z niem zostanie. W Poznaniu dnia 3. Grudnia roku 1807.

Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomienie. Paula z Rosenow Ulatowska, z wsi Topoli za Naklem, Maryanna z Rosenow Kossowska z wsi Rudnik pod miastem Wartą, i Mateusz Lipiński z wsi Krajanów pod Choynicami, Sukcessorowie ś. p. Mateusza Rosena dziedzica dobr Kruchowa, w Departamencie Poznań-

skim zmarłego, niepozyskawszy żadnego szladu rewersow i wexlow od successorow ś. p. zmarłej W. Łucyi z Radziwińskich Rosenowey małżonki brata ich ś. p. Mateusza Rosena, a o takowych na rzecz Jego osoby służących, wyraźnie testament zrobiony przez niego wspomina, o którego nielegalnego skassowanie powyżey wyrażeni successorowie ś. p. Mateusza Rosena w Sądzie Ziemiańskim Departamentu Poznańskiego proces rozpoczęli. Obwieszają zatył niniejszym, i upraszają wszystkich, którzyby intereś takowy z ś. p. niegdyś Mateuszem Rosenem bratem ich mieli, i zapewnienia swe iemu winnego pieniężnego długu przez rewersa, lub wexle do rąk jego za życia złożone niezaspekoiili; ażeby okazującym takowe i wymagającym wypłaty onych successorom ś. p. zmarłej małżonki tegoż ś. p. W. Mateusza Rosena, Łucyi z Radziwińskich Rosenowey, lub komużkolwiek cessyą od nich mającemu nieoddawali długu należącego się od nich, i z wyptaceniem tak tey, jak owey stronie do ukończenia processu, lub ugody wstrzymali się, ale owszem iak się spodziewać należy, po charakterze zacności obywatelskiej, Sukcessorom ś. p. Mateusza Rosena wyżej wymienionym, lub jednemu z nich donieść nieomieszkali. Gdybowiem process o skassowanie testamentu rozpoczęty ukończonym zostanie, a summy rewersowe, lub wexlowe, nie successorom ś. p. Łucyi z Radziwińskich Rosenowey małżonki ś. p. Mateusza Rosena, lecz sukcessorom ś. p. Mateusza Rosena przyznane zostaną, Ichmość takowi winni będący a teraz z moralności meldujący się, gdy sobie życzyć będą w łatwych terminach w przyszłości oddać do rąk successorów ś. p. Mateusza Rosena summy takowe po wypadłym byćć może sprawiedli-

wym i pomyślnym wyroku dla nich, niech będą pewni, iż iaknayedelikatniej ułożyć się będą mogli. Dan w Poznaniu dnia 7. Grudnia roku 1807.

Paula z Rosenow Ulatowska, Maryanna z Rosenow Kossowska, Jozef z Głogowy Kossowski, iako mąż i assystent Onufry Lipiński, oyciec i opiekon pozostałego syna po Jozefie Rosenownie.

Doniesienie o redutach. Za pozwoleniem zwierzchności niżej podpisana ma honor Szanowno-Prześwintą Publiczność uwiadomić, że w przyszłym roku 1808 w hotel de Saxe, reduty dawne będą, w dni następujące to jest: co niedzielę, pierwsza się zaczyna 17. Stycznia, 24. 31. 7. Lutego, 14. 21. we czwartek 25. w niedzielę 28. w poniedziałek 29. we wtorek 1. Marca się kończą. W Poznaniu d. 11 Grudnia 1807.

Anna Götte.

Doniesienie. Dziś ukradziono następujące srebra, iako to: łyszkę wazową w środku wyłtaczaną; łyszkę połmiskową; 3 łyszki stołowe i dwie łyszki dziecinne. Wszystko to srebro jest proby berlińskiej, znaczone imieniem złotnika Müller, i lit. T. Ktoby się o niem dowiedział, niech raczy dać znać do domu pod Nr. 116. na szerokiej ulicy, spodziewając się przyzwoitej nagrody.

W Poznaniu d. 11. Grudnia 1807.

Do przedania. Maiętność Gostyńska, poł trzeci mili od Leszna, a pięć mil od Śląskiej granicy położona, sławna z iarmarkow tam odbywanych, składająca się z miasta Gostynia i wsiow Daliny, Pozegowa, Bogusławkow, Podrzecza, i Czaykowa, mająca dostateczne łaki, bory i lasy, iest z wolney ręki do przedania za sumę milion dwakroć sto tysięcy zł. polsk., z ktorych na gruncie kupującemu zostawi się trzykroć sto tysięcy zł., którą kupujący później na żądanie podanych kredytorow zapłaci. Ktoby sobie życzył w dalsze w tey mierze wnieść wkłady, niech się refernie listami frankowanemi do W. Jozefa Nieświastowskiego dobr tych dziedzica, lub do JPa-na Nepomucena Sobockiego iego plenipotenta,

adresując listy na Gostyń, Borek do Brzezkowa. — Uwiadomia się oraz publiczność, iż possessor dobr tych W. Kaźmierz Koszatecki iest aproszony od W. Nieświastowskiego dziedzica, aby każdemu, ktoryby przybył, końcem widzenia dobr tych i zainformowania się o dochodach, pokazać kazał nie tylko rozciągłość granic tey maiętności, ale nawet rejestra tak wysiewu i zbioru kressencyi, iako też w gotowym groszu dochodow tak z cz.ńszow, iako i z iarmarkow pochodzących; każdy więc chcący się o dochodach tey maiętności zainformować do tegoż W. possessora udać się raczy, gdyż W. dziedzic nigdy dobr tych na siebie nie trzymawszy, ale, że zawsze dzierzawą puszczając, nie iest w stanie podać iaki anszlag.

Do przedania. Niżypodpisany Sąd Sprawie dliowości czyni wiadomo, że domostwo pod Nr. 26. tutaj na rynku sytuowane wraz z stajniami sukcesorom po s. p. Jakubie Laskowskim należące naywięcey daiaćemu publicznie przedane bydź ma. Wyznaczyliśmy do teyże przedaży następujące termina, to iest: 1. na dzień 29. Grudnia 1807. 2. na dzień 30. Stycznia, a 3. na dzień 27. Lutego 1808. Przypozywamy więc wszystkich do tego kupna ochotę mających, ażeby na wyznaczonych terminach rano o godzinie 9. przed nami stanęli i może naywięcey dawaiący, gdy inne osobliwe przeszkody nie nastąpią, przybicie własności oczekiwać, na późniejsze zaś podania żaden wzgląd nie będzie wzięty. Dan w Pyzdrach dnia 30. Października 1807.

Sąd miasta Pyzdr.

Kradzione konie. Na dniu 26. m. b. ukradziono mi parę koni, wałachow ciemno gniadych w gościncu, wsi Ober Zauche zwanym pod Głogowem. Z tych koni Wałach ieden lat 7. mający, a drugi lat 7. żadney odmiany niemający. Jeden wałach 7mio letni ztąd naybardziej znakomity, że na nodze zadniej ma znaczną ranę świeżą i też nogę napuchłą. Ktoby mi te konie do Kargowy dostawił, temu nadgrode przyzwoitą obiecuie. W Kargowie dnia 30. Listopada roku 1807.

Adolf Bronikowski.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.